

Kombajn Bizon – Rudi Schuberth & Wały Jagiellońskie

Już na polu wstawał świt
Wdzierał się w tę noc jak zgrzyt
Budził nas, zabierał sen
Nastał nowy, nowy dzień
Antek oczy przetarł i
Kalesony zdjął ze drzwi
Z trudem się wcisnął w nie
Myśląc nie, nie będzie źle
Z kubła zimnej wody łyk
W gardło wdarł się niby krzyk
A chleb choć czerstwy był
Smakował mu, dodawał sił
Jajecznicą z jajek trzech
Do szaleństwa wzburzyła krew
Pierwszy kogut zapiał już
Gdy kończył jeść, on błyszczał tuż
Jego kombajn Bizon
Jego kombajn Bizon
Kierownicę ujął w dłoń
Przeżegnał się, beret na skroń
W stacyjce kluczyk raz i dwa
I spalin kłęb i silnik gra
Już na polu za łanem łan
I wykonany za planem plan
A w sercu radość albo gniew
Słoneczko mu gdzieś zza drzew
Jego kombajn Bizon
Jego kombajn Bizon
Do południa z nieba żar
A on tak chciał ze wszech miar
Aby nic, ani kłós
Na polu tym by całą noc
I wokół dawno ciemno już
Na spracowanym czole kurz
A on przed siebie ciągle gna

W Księżycu blasku czerwienią gra
Jego kombajn Bizon
Jego kombajn Bizon
Jego kombajn Bizon



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych